

Drugie życie Pragi

Jozef Třešňák, tłumaczenie Piotr Leśniewski

Tu można palić i pić to, na co ma się ochotę, spać, z kim się chce, i żyć tak, jak się chce. Wielokulturowa stolica Czech stała się odpowiednikiem Paryża lat 20. i 30. XX wieku.

W dawnej dzielnicy robotniczej na Žižkovie osiedlają się przedstawiciele artystycznej bohemy: pisarze, poeci, muzycy i niespełnieni aktorzy. Tu wprowadzają się obcokrajowcy pragnący poznać prawdziwą Pragę, a nie to, co masowo sprzedaje się milionom turystów z całego świata gdzieś w dole miasta, przy Wełtawie. W centrum tej najbogatszej dzielnicy Pragi stoi zbudowana w latach 1985-1992 wieża telewizyjna o oficjalnej nazwie Žižkovski nadajnik, zwana przez prażan Bajkonurem. Jest to dobry punkt orientacyjny, taki praski Pałac Kultury i Nauki.



Dzielnica, którą już od międzywojennych czasów Pierwszej Republiki określa się mianem Wolnej Republiki Žižkovskiej, została zbudowana, około 1900 r. Mieli w niej mieszkać robotnicy. W žižkovskich domach na początku brakowało łazienek (były za to wspólne ubikacje na korytarzu), a życie toczyło się w ruchliwych kruzgankach.

Dziś specyficzny klimat Žižkova przyciąga rzesze młodych artystów, studentów i obcokrajowców. W mieszkaniach na poddaszu powstają kolejne atelier, ulice pełne są gospód i barów. Ich osobliwe nazwy, jak na przykład Pod Przestrzelonym Okiem, świadczą o tym, że dużo się tu dzieje. Na Žižkovie znajdziemy alternatywne kina (takie jak Aero), w których niewygodę foteli rekompensują ambitne, niedostępne w multipleksach filmy. Możemy też odwiedzić Akropol, najbardziej progresywny teatralno-muzyczny klub czeskiej stolicy.

Swą siedzibę ma tu także Teatr Járy Cimrmana, kultowa grupa wystawiająca sztuki poświęcone fikcyjnemu czeskiemu bohaterowi geniuszowi, który jako jedyny pod względem popularności może konkurować z prezydentem Václavem Klausem. Obok teatralnych kas w noc poprzedzającą rozpoczęcie sprzedaży miesięcznych karnetów można się natknąć (nawet podczas zimowych mrozów) na dziesiątki ludzi koczujących w śpiworach. Nie są to bezdomni, ale osoby, które wiedzą, że nie ma innej możliwości zdobycia biletów na Cimrmana niż nocne czuwanie.

Žižkov to dzielnica, w której bardzo tanio można zjeść w gospodzie doskonały gulasz lub pieczoną wieprzowinę z knedlikiem i kapustą (vepřo, knedlo, zelo), za sto korun (12 zł) można wypić pięć, sześć piw lub kilka kieliszków rumu, fernetu czy absyntu. Można też odwiedzić pobliską niezwykłą i tanią pakistańską restaurację lub cygańską gospodę, gdzie wyczuwa się klimat orientu. Na Žižkovie są bary, które zamykają dopiero rano, dyskoteki, które zaczynają tętnić życiem grubo po północy. Na ulicach świecą czerwone latarnie przybytków rozkoszy i migają światła otwartych całą dobę kasyn i salonów gier.

Žižkov to miejsce, gdzie można się przekonać, co po aksamitnej rewolucji w 1989 r.

przyciągnęło do Pragi amerykańską bohemę uważającą stolicę Republiki Czeskiej za odpowiednik Paryża lat 20. i 30. XX wieku. Wielu szukało w Pradze wolności i znalazło ją tu na wszystkich możliwych polach. W Pradze mieszkają tysiące Amerykanów. Mają tutaj swoje bary, kawiarnie literackie, gazety. Sukcesywnie dołączają do nich młodzi Niemcy, Rosjanie, Bośniacy, Słowacy przywracający temu miastu atmosferę jego złotych czasów. Praga staje się wielokulturową metropolią, czymś więcej niż tylko stolicą Czechów.

Wystarczy zaledwie kilka kroków, by z Žižkova przejść (bez zahaczania o turystyczne centrum) do całkiem innego świata – arystokratycznych Vinohradów. Ta dzielnica powstała w tym samym czasie, co Žižkov, ale to w zasadzie jedyna rzecz łącząca te części czeskiej stolicy. W mieszkaniach, w których od zawsze żyła praska śmietanka społeczna, jako służące i kucharki pracowały kiedyś żony žižkovskich robotników. Vinohradskie domy to jeden z najwybitniejszych przejawów secesyjnej architektury, Teatr Vinohradski jest dzięki swej austro-węgierskiej majestatyczności porównywany z najbardziej znanym w Czechach Teatrem Narodowym. W vinohradskiej hali targowej można znaleźć sklepy w niczym nieustępujące sklepom stojącym w najdroższych alejach handlowych w ścisłym centrum Pragi.

Na Vinohradach zlokalizowane są najlepsze w mieście restauracje i kluby muzyczne, odwiedzane tłumnie przez złotą praską młodzież. Najbardziej niezwykłym miejscem tej dzielnicy jest Gröbovka, największa praska winnica. Można sobie pospacerować wśród winorośli i w stuletniej rzeźbionej altanie skosztować tutejszego białego i czerwonego wina. Siedzi tu zazwyczaj tylko kilku prażan znających to niezwykle miejsce. By je znaleźć, trzeba najpierw trochę pobłądzić w rozległym parku z potężną secesyjną willą. Bo Pragi, do której nie zaprowadzą nas przewodnicy turystyczni dużych biur podróży, trzeba szukać na własną rękę.

Źródło: Tygodnik Wprost